

57

78

List do Stanisława Wojciechowskiego w Londynie z 6 grudnia 1899r. pisany
na sześciu stronach papieru listowego formatu 21 x 13 cm.

6/XII. Kochany Edmundzie! Jeśli tak długo nie otrzymasz odpowiedzi od
nas z powodu początków broszury sprawozdawczej, to przypisz tę okoliczność
własnej swej winie. Nie wiem, co ciebie spowodowało po moim uprzedzeniu ciebie
nadać początkowi broszury właśnie ten charakter przeciwko któremu się zastrze-
gałem i w dodatku jeszcze pozwolić sobie w tym początku na polemikę z moimi
poglądami. Byłoby (przekreślone) Jest to ^{zupłenie} to samo jak gdybym ja, mając
sobie poruczone napisanie takiej broszury, zaczął od razu mówić o tym, że
a) przy walce o niepodległość nie możemy liczyć na własne jedynie siły i zatem
nie możemy (słowo przekreślone) powinniśmy identyfikować czasu (słowo przekreś-
lone) momentów zdobycia niepodległości z momentem zdobycia przez nas władzy,
że walczyć o niepodległość pomimo to musimy, bo stanowi ona dla ~~xxxxxxxkół~~
~~xxxxx~~ ludu robotczego rozwiązanie wielu (słowo przekreślone) mu ręk w walce z
kapitalizmem, ~~usuwam~~ i usuwam najpoważniejsze przeszkody dotychczasowe - absolu-
tyzm i niew^ole narodowe i b) dodałbym, że istnieje poglądy łączące właśnie te
~~niektóre~~ momenty i starające się wtłoczyć ludziom w głowy nierozsądną zasadę,
że walczyć należy o wszystko albo wcale nie walczyć, lecz że te poglądy grani-
czące z anarchizmem (wszystko albo nic) nie zdołały utrzymać się w partii, etc.
I wiedząc o tym, że ty się z takim poglądem nie zgadzasz, najjaśniej w świe-
cie posłałbym tobie taki ^wstęp, byś go razem ze mną opatrzył podpisem. Następ-
nie zwracam twoją uwagę, że nie ma ^{dwa słowa} (to przekreślone) stawiasz w związek przy-
czynowy dwa zjawiska, które takiego związku nie mają. Usiłujesz mianowicie raz
po raz z twego przekonania o tym, "że jedyną dzisiaj klasą, zdolną wyzwolnić
z obcego ucisku" jest klasa robotnicza, wyprowadzić wniosek o samodzielności
polityki socjalistycznej, tak, jak gdyby ten, kto nie uznaje pierwszego punktu
nie mógł znaleźć oparcia dla "samodzielności" tej polityki i oddawał w ręce

91

burżuazji siłę rewolucyjną proletariatu. Jest to pogląd zupełnie niesłuszny. Samodzielność polityki socjalistycznej wypływa z zasad socjalizmu, wyodrębniającego partię i ruch ~~marksa~~ socjal. z ruchów i partii burżuazyjnych, lecz wcale nie z poglądu na układ w tym lub innym czasie sił społecznych w tym lub innym kraju. Samodzielność może być zachowana nawet przy wspólnej z jakąkolwiek partią burżuazyjną walce - jak to zresztą (to słowo przekreślone) widzimy w Europie lub czy weźmiemy ostatnie wypadki w Belgii czy Austrii, wszędzie zresztą. Nareszcie zwracam twoją uwagę, że nie uważam ciebie za uprawnionego do komentowania w ten sposób oficjalnie, w imieniu partii, programu, wtedy gdy o zdaniu w tej sprawie większości towarzyszy nie wiesz wcale, natomiast wiesz dobrze o istnieniu zdania przeciwnego. Jeśli chcesz, możesz podjąć tę kwestię czy w artykule, czy też na zjeździe - chociaż co do tego ostatniego wyjścia byłbym mu przeciwny, uważam bowiem za przedwczesne rozstrzygnięcie tej kwestii, która dla tej roboty, co ja prowadzimy, jest zupełnie obcą i akademicką. Wyłożenie zaś uchwał, które właściwie do niczego zobowiązywać nie będą i które mogą podlegać zmianie w przyszłości, gdy stosunki więcej się wyklarują, uważam za niepotrzebne. Wolałbym więc żebyś ze swymi poglądami wystąpił w artykule, który zapewne znajdzie przeciwników, wywieszać się stąd może polemika, bardzo zapewne korzystna dla poglądów jak jednych, tak drugich. Przejrzałem umyślnie wszystkie numery Rob.^x żeby sobie uprzytomnić o ile ten lub ów pogląd został w artykułach przeprowadzony i znalazłem, że a) wyraźnego w tej mierze nic nie ma, lecz, jeżeli już chodzi o to, co jest wyraźniejsze, to z pewnością nie pogląd wyrażony przez ciebie we wstępie (te dwa słowa przekreślone) w 1 rozdziale broszury, lecz przeciwnie, myśl o konieczności i potrzebie zmiany ustroju politycznego w celu uzyskania szerokiej i trwałej podstawy dla zwycięskiej walki z ustrojem kapitalistycznym i b) stale się unikało detalizowania przebiegu walki nie tylko ostatecznej lecz ^o [^] ^{robitem} nawet i najbliższej przyszłości. Co do mnie wiem dobrze, że i w jednym i w drugim wypadku ^{to} [^] świadomie, wstrzymując

się od wyrażania moich osobistych poglądów na sprawy, dopóki nie jestem pewien, że są one poglądami większości, poglądami ustalonymi wśród menurów przynajmniej partii. Zarazem świadczyć to musi w i o tym, że w dotychczasowym stanie nie mamy możliwości ściśle określać ani sposobów naszej walki, ani brać na siebie roli świadomego i posiadającego plan kierownika wypadków, gdyż, jak wiesz dobrze, mogła nad nami panować "bibuła", a zawsze dotychczas wlekleliśmy się w ogonie wypadków i wogóle życia, które nas przedcigało stale, tak, żeśmy stale do nich musieli~~li~~ się dopasowywać. Przyznam ci się otwarcie, że na razie, po otrzymaniu twojej pisaniny, obraziłem się na ciebie, bo pomimo woli nasunęła mi się myśl, żeś chyba rozmyślnie chciał mnie znie~~z~~trętować, jeżeli pomimo uprzedzeń i zastrzeżeń z mojej strony, wsadziłeś dziwną polemikę z *moimi* — poglądami do rzeczy, które przysłałeś mi do podpisu. Teraz spokojniej się do tego odnoszę; złożyłem ten twój postępek na karę twego zapędzenia się i zbytku egocentryzmu w twym charakterze, który rzadko ci pozwala na liczenie się z poglądami innych ludzi. No, ale dosyć tego — wybacz, jeśli ci przykrość tym listem^{em} sprawiłem i wierz mi, że mnie nie mniej przykro było go pisać, bo wogóle kłócić się nie lubię. Przechodząc do rzeczy proponuję wyrzucenie z rozdziału I wszystkiego od stronicy 4 do 8 i zmianę tego rozdziału następującym: (na osobnej kartce) nie przesadzającym wcale jak życie rozstrzygnię w przyszłości nasz spór i nie piszącym zawczasu "historii rewolucji

polskiej", co NB zupełnie niewłaściwie użyłeś w swojej pisaninie jako argumentu przeciwko mnie. Pozostałe części broszury odeślemy po otrzymaniu rozdziału "walka dzisiejsza" w której, jak piszesz, będzie to, czego nie ma w tych rozdziałach. Postępujemy tak dlatego, że sami widzimy luki w rozdziałach o taktyce, organizacji i agitacji i nie wiemy o ile je zapełnisz w tym przyszłym rozdziale. Nie sądzę by to poważnie wpłynęło na przedłużenie wydawnictwa, bo ja przynajmniej w tamtych rozdziałach nie znajduję nic, z czymbym się nie zgadzał, a zatem nie będzie to wymagało żadnej polemiki i korespondencji dłuższej.

Władek mi w porę nie przyjechał i nie mógł przejrzeć proponowanego przeze mnie wstępu, zostawiłem więc go i wysłałem razem z całością. Komunikował mi on pomiędzy innymi swoje uwagi, że w tym, co czytał, brak jest całkiem historii, t.j. brak wiadomości o różnych poważniejszych wypadkach w naszym życiu. Ale wobec tego, że o wydaniu broszury przed ~~Rokiem~~ Nowym Rokiem mowy być nie może, więc warto by cyfry wszystkie doprowadzić do ~~1~~ Nowego Roku - przynajmniej wydawnicze i transportowe. Załączamy nekrolog Hirszfelda, pisa-
ny jest przez Zycha. Zróbcie z tym, co się wam żywnie podoba.

1. Władek - Al. Malinowski.

2. Hirszfeld Bolesław (1849-1899) działacz oświatowy i polityczny, jeden z pionierów oświaty w Polsce, wydawał znane pismo dla ludu "Zorza", popierał działalność Ligi Polskiej. Aresztowany w 1891r, po zwolnieniu założył wspólnie z Marią Paszkowską (Uertrudę) i Stefanią Sempołowską Towarzystwo Pomocy Więźniom Politycznym. Umarł śmiercią samobójczą w Szwajcarii. Zych - Maurycy Zych, pseudonim Stefana Cieromskiego.